



Andrespolskie: Tak!

Stało się - piętnastego grudnia minionego roku Rada Gminy wyraziła pozytywną opinię w sprawie włączenia Zielonej Góry w granice naszego obszaru administracyjnego. W ubiegłorocznym, lutowym numerze pisma informowaliśmy Państwa, że - przekazując wójtowi wniosek o przyłączenie Zielonej Góry do naszej gminy - zielonogórzanie „poprosili nas o rękę”. Wygląda na to, że w połowie roku małżeństwo może być zawarte. Teraz wszystko w rękach wojewody i rządu.

Idea odłączenia się Zielonej Góry od gminy Koluszek publicznie pojawiła się na zebraniu wiejskim pod koniec września dwa tysiące szesnastego roku. Dwa miesiące później odbyło się kolejne zebranie. Uczestniczącej w nim wiceburmistrz Koluśzek zakomunikowano, że wieś wystąpi wkrótce do władz samorządowych swojej dotychczasowej gminy i Andrespola z pismem o uruchomienie procesu zmiany granic tych jednostek terytorialnych. Z wnioskiem o przyłączenie Zielonej Góry do nas. Cztery dni później dokument taki trafił zarówno na biurko burmistrza Koluśzek, jak i wójta Andrespola. Do pisma dołączona została lista ze stu ośmioma podpisami osób wnioskujących.

W piśmie można było przeczytać: „Mieszkańców sołectwa Zielona Góra łączą z gminą Andrespol silne więzi społeczne, gospodarcze i kulturowe. Mieszkańcy codziennie sprawy załatwiają w Justynowie lub Andrespolu. Tam do szkół i przedszkoli uczęszczają dzieci z sołectwa Zielona Góra, ludzie robią zakupy, leczą się, kupują leki. Zielona Góra nie jest skomunikowana z Koluś-

kami żadnym transportem (...). Zielona Góra wchodzi też w skład parafii Justynów”. Mają także za miedzą Justynowa argument z innej sfery. Posagowy właśnie - obszar sąsiadujący z nami sołectwa to blisko dziesięć procent obecnej powierzchni naszej gminy. To tereny pod przyszłe budownictwo.

Prawo stanowi, że gmina, która chce przyłączyć do siebie sołectwo z gminy sąsiedniej, najpóźniej do końca marca wystąpić powinna w tej sprawie - za pośrednictwem wojewody - do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Nie później niż w ciągu trzydziestu dni zaopiniowany wniosek wojewoda przekazać musi do Warszawy. Tego typu sprawy rozpatrywane są tam w ciągu roku. Nie później jednak niż do końca lipca roku poprzedzającego rok budżetowy, w którym zmiana granic gmin ma nastąpić. Rozstrzygnięcie zapada w formie rozporządzenia Rady Ministrów.

Całą procedurę poprzedzać muszą społeczne konsultacje na ten temat w obu gminach. U nas odbyły się one w pierwszej połowie ubiegłego roku, podczas dorocznych wiejskich zebrań. W trakcie każdego z nich, w każdym z dziewięciu sołectw, perspektywa przełączenia Zielonej Góry poddana była głosowaniu. Wszędzie większość zebranych była na „tak”, mimo że już w styczniu zeszłego roku - podczas głosowania na ten temat w Komisji Infrastruktury Gospodarczej Rady Gminy - dwaj nasi radni byli przeciw inicjatywie zielonogórzan. Podczas grudniowej sesji radni ci wstrzymali się natomiast od głosu. Obawy przed spodziewanymi, przy-



Mają za miedzą Justynowa argument posagowy - obszar sąsiadujący z nami sołectwa, to blisko dziesięć procent powierzchni naszej gminy. To tereny pod przyszłe budownictwo.

Fot. P. Rózga

szłymi, nadmiernymi oczekiwaniami społeczności Zielonej Góry w dziedzinie inwestycji były i - jak się okazuje - są w naszym samorządzie widoczne.

Konsultacje zorganizowano w minionym roku także w gminie Koluszek. Spośród 863 głosujących, 323 było za odłączeniem się wsi od gminy, w której funkcjonuje ona obecnie; 512 było przeciw; 24 osoby wstrzymały się od głosu, a 4 głosy uznano za nieważne. Po ogłoszeniu wyników, na stronie internetowej Zielonej Góry inicjatorzy przyłączenia wsi do Andrespola napisali: „Można uznać frekwencję konsultacji przeprowadzonych w gminie Koluśzek za niebywały sukces. Oddano ponad 800 głosów. W porównaniu z innymi konsultacjami, w których był jeden, czasami kilkanaście głosów, to wynik wręcz oszałamiający. 323 głosy za odłączeniem to niebywały sukces 215 mieszkańców sołectwa. Oznacza to, że sołectwo otrzymało dużo głosów poparcia z terenu gminy”.

W lutym wniosek o przyłączenie do nas Zielonej Góry przekazany będzie z Urzędu Gminy do wojewody. Komentując sprawę, wójt deklaruje, że nie musimy obawiać się, iż po ewentualnym przyłączeniu sąsiadującej z Justynowem wsi zmuszeni będziemy ograniczyć inwestycje w aktualnie istniejących w gminie sołectwach. Po pierwsze dlatego, że nasi samorządowcy z góry wykluczają nakłady na rozwój przyłączonej wsi kosztem pozostałych miejscowości. Po drugie, nie odczuwamy ze strony zielonogórzan presji w tym zakresie; po trzecie wreszcie, z dokonanych analiz ekonomicznych wynika, że przeszłe - rozłożone na lata - koszty modernizacji infrastruktury komunalnej Zielonej Góry nie będą przekraczać napływających stamtąd do wspólnego budżetu podatków.

Podobnie twierdzi sołtys Zielonej Góry Paweł Rózga. W przekazanym naszej gazecie oświadczeniu napisał między innymi: „15-12-2017 dla mieszkańców wsi Zielona Góra obecnie gmina Koluśzek bardzo ważny dzień. (...) Widząc z jaką starannością władze Andrespola dbają o całą gminę wiem, że i nasze sołectwo będzie na równi z innymi zadbane. Trzeba tu również podkreślić, że wieś Zielona Góra intensywnie się rozbudowuje i przy swoim rezydencjalnym charakterze będzie wносить spore dochody dla gminy. Tak więc nie będzie stanowić obciążenia dla, a wręcz przeciwnie - będzie przyczyniać się do bogacenia gminy. Trzymamy kciuki za powodzenie”.

No cóż - my także trzymamy kciuki i czekamy w redakcji, kiedy palce ścisnąć trzeba będzie razem z liderami społeczności Andrzejowa i Feliksina między innymi, bo i tam jakiś czas temu pojawiły się idee podobne do tej, która zmotywowała do działania zielonogórzan. K.S.

cd. ze str. 1

Budżet...

więc - ekspansji. Jeśli dodamy do tego informację, że każda z inwestycji, o których w tekście mowa wcześniej, wsparta będzie w tym roku dofinansowaniem z Unii Europejskiej na łączną kwotę ponad 8 300 000 złotych, to jednym z elementów jest też roczny boom in-

